



WYDANIE:  
A F

Cena 10 groszy

# EXPRES

ILUSTROWANY



BRUENING,  
b. kanclerz Rzeszy niemieckiej, wybrany przez sejm stronnictwa centrowego w Niemczech.

RÓK XI.

PIĄTEK, 12-go MAJA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 130

DOLFUSS,  
kanclerz Austrii, zapowiedział, iż bronić będzie państwa przed zakusami Niemiec.

## Min. Jędrzejewicz desygnowany na premiera

### Wczoraj rano P. Prezydent Rzplitej oficjalnie powierzył mu misję utworzenia gabinetu. — Skład nowego rządu

WARSZAWA, 10 maja.

(B) Zgodnie z przewidywaniami, wyrażonymi przez na w dniu wczorajszym, Pan Prezydent Rzplitej powierzył dzisiaj rano oficjalnie

MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU MINISTROWI OŚWIATY, P. JANUSZOWI JĘDRZEJEWICZOWI,

który od godz. 11-ej rano w swym gabinecie w gmachu ministerstwa oświaty rozpoczął konferencję z członkami ustępującego rządu.

Rozmowy te przeciągnęły się do godzin popołudniowych.

Z odbytych przedpołudniem konferencji przez ministra Jędrzejewicza zdaje się wynikać, że zmiany personalne w nowym rządzie w stosunku do gabinetu premiera Prystora będą minimalne.

Ustąpi najpewniej minister rolnictwa inż. Ludkiewicz, który powróci na stanowisko prezesa Banku Rolnego.

Warszawa, 10 maja.

(B) Około godziny 4 popoł. minister Jędrzejewicz zakończył narady w sprawie utworzenia gabinetu i udał się na Zamek, gdzie przedłożył Prezydentowi Rzplitej gotową listę członków swego rządu.

Lista ta różni się jednym tylko nazwiskiem, od listy gabinetu premiera Prystora. Ustępuje mianowicie minister rolnictwa i reform rolnych, inż. Seweryn Ludkiewicz, a na jego miejsce resort rolnictwa objął dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów, dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, który był przed rokiem wicemin. spraw wewnętrznych, a poprzednio przez czas dłuższy wojewodą lwowskim.

Były minister, inż. Ludkiewicz powraca, jak już donosiliśmy, na stanowisko prezesa Banku Rolnego.

Pozatem w prezydium rady ministrów na miejsce d-ra Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarzem stanu mianowany będzie sekretarz generalny B.B. W.R., p. Krzysztof Siedlecki.

W ten sposób przesilenie gabinetowe zostało zakończone, a nowy rząd premje

ra Jędrzejewicza, który zachowuje jedno cześnie swoją tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jest wyraźnym kontynuowaniem rządu premiera Prystora.

Z dobrze poinformowanych kół politycznych, wyjaśniają jednocześnie, że premier Prystor odszedł ze stanowiska ministerjalnego tylko na czas krótki, I TO WYŁĄCZNIE Z POWODU KO-

NIECZNOŚCI PORATOWANIA ZDROWIA.

Premier Prystor pozostaje od przeszło 5-ciu lat bez przerwy na stanowiskach ministerjalnych i to tak wiele wymagających pracy, jak kolejno przezeń zajmowane stanowiska ministra pracy i opieki społecznej, ministra przemysłu i handlu, wreszcie od przeszło półtora roku — stanowisko prezesa ministrów.

Premier Prystor cierpi na chorobę wątroby, i przez okres najbliższych miesięcy podda się kuracji, a następnie na odpoczynek uda się do Druskiennik, potem zaś do swej posiadłości Borki pod Wilnem. W miesiącach jesiennych spodziewać się należy powrotu premiera Prystora do rządu na jedno z najwybitniejszych stanowisk.

## Krwawe starcia w Wiedniu pomiędzy studentami-hitlerowcami i socjalistami — 20 osób rannych

Wiedeń, 10 maja.

Dzisiaj w południe w instytucie anatomicznym i w gmachu uniwersytetu doszło do bójki między studentami hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznymi.

Kilkunastu studentów zostało poranionych. Zaatakowani studenci socjal-demokratyczni i żydzi zabarykadowali się w jednej z sal wykładowych pod naporem hitlerowców.

Hitlerowcy usiłowali również urządzić demonstrację uliczną przed gmachem ratusza i urzędu kanclerskiego.

Zostali jednak rozpedzeni przez policję. Policja aresztowała 12 manifestantów. Z polecenia rektorów Instytut anatomiczny i gmach uniwersytetu zostały zamknięte. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że w kołach rządowych rozważany jest plan zniesienia autonomii uniwersyteckiej.

Wiedeń, 10 maja

Z powodu ekscesów na uniwersytecie, aresztowano 9 studentów narodowo socjalistycznych, jednego studenta socjal-demokratę i dwóch studentów żydów, obywateli polskich.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 20 studentów. Między rannymi są dwaj obywatele amerykańscy, którzy prosili o interwencję swego konsula.

Wśród aresztowanych jest również kilku obywateli polskich i węgierskich.

Wśród studentów wskazują, że awantury były zgóry planowane.

W kołach uniwersyteckich panuje opinia, że z powodu teroru narodowych socjalistów nie uda się dłużej zachować autonomii uniwersyteckiej.

## Krwawe rozruchy w Hiszpanji Zamachy bombowe na policję i urzędy. — Strejk generalny

Madryt, 10 maja

Ogłoszony został przez syndykalistów strajk generalny. Strajk objął całą Hiszpanję. Największe rozmiary osiągnął w Barcelonie, Sewilli, Valencji i Saragocie.

Dzienniki syndykalistyczne i komunistyczne zostały na nieograniczony czas zawieszono.

W Madrycie, jak i w wielu innych miastach, akty sabotażu są na porządku dziennym.

Kilka eksplozji uszkodziło poważnie przewody wysokiego napięcia, wprowadzając prąd do stolicy.

W Bilbao rzucono kilka bomb na urządzenie elektrowni. Policji udało się udaremnić zamach na główną linię kolejową, prowadzącą do Galicji, Asturji i Barcelony.

W wielu miejscach porzucane były szyny.

Komunikat ministerstwa spr. wewn. podaje, że dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na jednej z głównych ulic Madrytu, grupa syndykalistów zaatakowała samochód wiozący kilku urzędników policji kryminalnej.

Zamachowi dokonano przy pomocy pewnej kobiety, która niosła w koszyku kilka bomb i rzuciła je do przejeżdżającego samochodu.

Wskutek silnej eksplozji samochód został doszczętnie zniszczony, jeden z których jeden człowiek został zabity, na miejscu, pięciu innych ciężko rannych.

Natychmiast zaalarmowana policja dała ognia do syndykalistów, z pośród których jeden człowiek został zabity. Liczba rannych jest dosyć poważna. W związku z tem aresztowano przeszło 40 osób.

Bruknela, 10 maja.

W miejscowości Verviers, wybuchły rozruchy wśród robotników przemysłu tekstylnego. W czasie zajść kilku policjantów odniosło rany. Żandarmeria szarżowała konno. Po dokonaniu wielu aresztowań spokój przywrócono.

## Przez Rosję do Wiednia Wielki lot kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego

Warszawa, 10 maja.

(B) W najbliższych dniach dwaj wybitni lotnicy polscy, kpt. Jerzy Bajan i kpt. Piotr Dudziński wystartują na dwóch samolotach polskiej konstrukcji P. Z. L. 19 do raidu przez Rosję sowiecką do Wiednia.

Raid ten będzie ukończony jako trasa lotu na zlot gwiazdzisty samolotów do Wiednia. Lotnicy polscy wybrali trasę prowadzącą z Warszawy do Mińska, następnie do Kijowa i potem przez Lwów i Kraków do Wiednia. Drogę okólną wybrano dlatego, że punktacja

zlotu gwiazdzistego zależna jest od przebytej drogi do Wiednia, jak i od czasu przelotu.

Polskie władze lotnicze porozumiały się już z władzami sowieckimi, od których uzyskały zapewnienie poczynienia wszelkich ułatwień dla raidu dwóch lotników polskich.

Trzeba zaznaczyć, że będzie to już drugi lot polski do Rosji sowieckiej.

Pierwszego lotu dokonał kilka lat temu kpt. Orliński w drodze z Warszawy do Tokia i zpowrotem.

## Konfiskata majątku partii socjalistycznej w Niemczech rzekomo z powodu wykrytych nadużyć w związkach zawodowych

Berlin, 10 maja.

Naczelny prokurator sądów berlińskich wydał nakaz obłożenia sekwestrem całego majątku partii socjaldemokratycznej oraz organizacji republikan-skiej Reichsbanneru, jak również wyda-

wnictw, będących ich własnością.

Komunikat Biura Wolfa wyjaśnia, że powodem konfiskaty było ujawnienie różnych nadużyć w związkach zawodowych i bankach robotniczych.

Sąd okręgowy w Krakowie  
Wydział III Karny  
Dnia 5 maja 1933 r.  
Sygn. III. Pr. 78/33.

Sąd Okręgowy, Wydział III karny w Krakowie w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli paragr. 489 i 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2/5 1933 r. konfiskatę czasopisma „Express Ilustrowany” Nr. 120 z 2/5 1933 z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej p. t. „100 adwokatów bronić będzie Gorgonowej przed Sądem Najwyższym w Warszawie” od słów „P. Krowicki” do słowa „jednomyślnie”, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Express ilustrowany” i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r.

Prezes Sądu Okręgowego.

Protokulant: Kobylarz w. r.

Za zgodność: Sekretarz

St. Wojciechowski

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem,  
(dział inzeratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Instrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

## TAJEMNICA ŚMIERCI CEBULANKI

### w dalszym ciągu niewyjaśniona. — Sensacyjne zeznania świadków Trzeci dzień procesu Sarny w Krakowie

Trzeci dzień rozprawy Andrzeja Sarny obfitował w szereg sensacyjnych momentów, które zamiast wyjaśnić sytuację jeszcze ją zaciemniły.

Okazuje się, że Władysław Cebula, brat denatki, prowadził jakieś dochodzenie na własną rękę. — Znaleźli się również podobno jacyś świadkowie, a mianowicie Piotr Cipcica z Choczni i Józef Sawczyk z Skawicy, przed którymi Sarna miał podobno przyznać się do zbrodni. — Sąd krakowski porozumiał się w tej sprawie z odpowiednimi władzami i jest nadzieja, że uda się tych świadków znaleźć a wtedy dowiemy się, czy wiadomości te są prawdziwe, czy też lansują je wrogowie Sarny.

Nie mało również zaciemniła sprawę Bączkówna, nieproszony świadek, która trzy razy składała swe zeznania, bądź obciążająco, bądź też korzystnie dla osk.

Z drugiej strony znów nad winą osk. staje znak zapytania, albowiem świadkowie nie zgadzają się w swych zeznaniach, a co najważniejsze, główny świadek Wincenty Marszałek, który miał owej nocy słyszeć krzyki, które zaprowadziły Sarnę na ławę oskarżonych — jak się obecnie okazuje, złożył zeznania swe dopiero w dwa miesiące po tragicznej śmierci Cebulanki, zagrożony uprzednio matce oskarżonego, że za to, że przez nią zapłacił dwa złote kary — wyjdzie od niej kilka tysięcy.

Przyjąwszy to wszystko, nie można się dziwić, że rozprawa budzi coraz to większe zainteresowanie publiczności, a na ławie dla dziennikarzy, zjawili się również korespondenci pism zamiejscowych.

Mimo ulewnego deszczu, znów znalazło się przed gmachem sądu dużo publiczności, której jednak wzmocnione posterunki do wnętrza nie wpuszczają.

Rozprawę dzisiejszą rozpoczęło od przesłuchania świadka Władysława Cebuli, brata denatki.

Pod gruszę przyszedł on po matce Józefie i Tekli Cebulach. Pamięta, że twarz trupa była podrapana i skrwawiona, zanim jeszcze zwłoki przeniesiono do szopy, co zresztą robiono bardzo ostrożnie.

Pod gruszą Marszałek nie spotkał. Rozmawiał z nim dopiero później, a wtedy Marszałek powiedział, że słyszał owej nocy pod gruszą krzyki. Głos kobiety wołał: „Jezus Marja, puść, ludzie ratujcie mnie”. Ponadto słyszał ochryple głos mężczyzny, w którym poznał Sarnę. Onoś gazy znalazł grudkę gliny jakby wykopana nogą. Poza to od gruszy do ziemniaków prowadził ślad, jakby kogoś wleczono po ziemi.

### Włosy na sznurze

Prok.: — Czy widzieliście jakieś włosy na sznurku?

Św.: — Widziałem na posterunku, ale to nie były włosy siostry, tylko kudły świńskiej.

Prok.: — Po co Sarna mógł chodzić w czasie wesela do lasu? Czy wasza siostra pasła tam krowy?

Św.: — Tego dnia nie pasła, ale zazwyczaj chodziła z krowami do lasu.

Prok.: — W takim razie jest dla mnie jasne po co oskarżony tam szedł.

Adw. dr. Banachowski. — Sarna widział się z Cebulówną koło domu, więc po co miał iść z nią do lasu. (Do świadka): — Wasz asessor Bigoń mówił, że słyszał jak po śmierci siostry powiedzieliście do kogoś z rodziny: „Mówiłem, żebyście jej nie gnębili, teraz za to macie”.

Św.: — To nieprawda, nigdy tak nie mówiłem.

Następny świadek Aniela Cebula, kuzynka denatki nie wnosi nic nowego do sprawy.

Świadek Wiktorja Judaszowa widziała na palcach i nogach Cebulówny sińce. O pobiciu Sarny w areszcie w Makowie nigdy we wsi nie mówiono.

Św. Aniela Zguda zna dobrze rodzinę zmarłej. Nie słyszała nigdy, by denatka mówiła kiedykolwiek, że się powiesi. Do świadka należy grunt, na którym stoi grusza i Zguda właśnie znalazła po pewnym czasie po tragedii dwie kępki jej włosów o czym zawiadomiła matkę nieboszczki.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący oznajmia, że dopuszcza świadka Janinę Kaniastę. — Wiadek mieszkała kilka miesięcy w Juszczyńcu i na wiadomość o śmierci denatki poszła pod

gruszę. Przyszła dopiero wtedy, gdy wszyscy odeszli, a przy zwłokach stał tylko wartownik.

### Na miejscu zbrodni

Kaniasta widziała ślady od sznura na szyi zmarłej oraz sińce na nogach aż po kolana. Obok zmarłej znalazła dwa kępki włosów, które schowała pod kamień.

Szereg pytań zadaje świadkowi adw. Aschenbrenner, zmierzając do wykazania wiarygodności jej zeznań. Na tem tle dochodzi do ostrych scysyj między nim a przewodniczącym, poczem świadek zostaje zwolniony.

Następny świadek Marianna Stec, druhna Sarny na weselu Steców zeznaje, że w drodze na wesele oskarżony

mówił jej, że będzie się bawić tylko do północy, bo musi się wypaść, żeby móc się bawić na drugi dzień na wyprawdzinach. Świadek tańczyła z nim.

Na wyprawdzinach było jej nieprzyjemnie tańczyć z Sarną, gdyż wiedziiano już o śmierci Cebulówny. Oskarżony powiedział jej

„Wszystcy się na mnie patrz, jakbym popełnił jakąś zbrodnię a ja jestem niewinny jak kwiatek. Nie trap się, Maryś, ja już to jakoś przezwyciężę”.

### Sensacyjne zeznania Anieli Migas

Sensacyjne były zeznania świadka Anieli Migas. Słyszała ona, że chłopcy chcieli wywieźć na taczkach nie denatkę, lecz niejaką Celejównę za to, że źle o nich opowiadała. O śmierci nieboszczki dowiedziała się w polu i poszła pod gruszę.

O tragicznym wypadku ona właśnie zawiadomiła Szatków i Kaniastę, gdyż wiedziała, że ta ostatnia jest krewną Cebulów. Prokurator stawia w tem miejscu wniosek o odczytanie zeznań Migasowej. Obrona nie sprzeciwia się temu, a przewodniczący zapytuje przed tem świadka co wie o Bączkównej. — Świadek opowiada w ten sposób:

— W czasie rozprawy rozmawiałam z nią i Bączkówna powiedziała, że siedząc w areszcie śledczym, słyszała jak matka Sarny mówiła coś do niego o przyznaniu się do winy. W jakiś czas później udała się po pożyczoną chustkę i wtedy Bączkówna prosiła, by przysłała jej Sarnę, gdyż chce mu powiedzieć, że do złożenia obciążających jego brata zeznań namówił ją Cebulowie, którzy obiecali jej za to złote góry, a nie jej nie dają. Nie powiedziałam o tem Sarnie, a w czasie drugiej rozprawy Bączkówna mówiła, że należy ratować żywych, bo umarłych już djabeł wzięł. Na tej rozprawie cofnęła też swe poprzednie zeznania i została za fałszywe zeznania aresztowana. Na trzeciej rozprawie znów obciążała Sarnę i mówiła, że ja ją namówiłam do fałszywych zeznań, choć to nieprawda.

Poruszenie na sali wywołuje zeznanie Migasowej, która twierdzi, że słyszała, że Sarna przyznał się, ponieważ go bito. Na tem o godz. 4.30 przewodniczący odroczył sprawę.

## Ku czci S. Prezydenta Rzplitej Manifestacyjny pochód w Krakowie

Wezorał o godz. 7 wyruszył z Wawelu pochód manifestacyjny ku czci nowoobranego Prezydenta Mościckiego. Na czele pochodu kroczyły oddziały legionistów, Strzelca i Związku rezerwistów oraz tłumy publiczności, które bezustannie wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta.

Pochód przeszedł ulicami miasta pod gmach województwa, gdzie wylonila się delegacja, która pod przewodnictwem wiceprez. Klimeckiego złożyła na

ręce p. wojewody adres z wyrazami hołdu i przywiązania dla Prezydenta.

Przy przyjęciu adresu wojewoda dr. Kwaśniewski wyszedł na balkon w towarzystwie dr. Klimeckiego, poczem dr. Klimecki przemówił do zebranych.

Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy. Manifestanci, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta, rozeszli się.

Miasto udekorowane było flagami o barwach państwowych i miejskich.

## Dwa samobójstwa w Krakowie

### Nazwiska jednego z desperatów nie ustalono

Epidemia samobójstw w Krakowie szerzy się w dalszym ciągu. Wezorał znów zanotowano dwa śmiertelne wypadki.

Około południa rzucił się pod pociąg zdrażający w kierunku Zebrzydowic 50-letni majster murarski, Władysław Susz z Krakowa. Susz cierpiął od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Wezorał niespostrzeżenie wykradł się z domu i udał się do Bronowic Małych, gdzie wy

konał swój plan. Susz poniósł śmierć na miejscu.

W kilka godzin później znaleziono na torze kolejowym pod Krakowem zwłoki jakiegoś 50-letniego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Krwawe szczątki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Identyczności samobójcy nie ustalono.

## Zbrodniczy spór o jajko

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że 35-letni mieszkaniec Bieńkówek pod Wadowicami, Władysław Pajak, został uderzony siekiera w głowę przez swego sąsiada.

Pajaka odwieziono do szpitala w Krakowie, gdzie wezorał zmarł. Jak się okazuje, bezpośrednią przyczyną zabójstwa był spór o... jajko. Morderca został aresztowany i stanie wkrótce przed sądem.

## Włamanie do składu futer w Krakowie

Wezorał po południu dokonano śmiałego włamania do składu futer Józefa Eisena przy ul. Florjańskiej 36. Złodzieje dostali się do sklepu przez piwnicę, skąd wywiercili w murze otwór.

Łupem złodziei padły skórki futrzane, wartości 40.000 złotych.

## Zwłoki noworodka

Jedna z lokatorek domu przy ulicy Bonerowskiej 2, chcąc wyspać popiół od skrzynki na ten cel przeznaczonej i stojącej na podwórzu, znalazła tam zwłoki noworodka płci męskiej.

Policja kazała przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej i wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

## Tragiczna jazda bez biletu kolejowego

Wezorał wieczorem wezwano pogotowie na stację Kraków — Bonarki, gdzie na dachu wagonu znaleziono, leżącego w kałuży krwi, 19-letniego robotnika z Warszawy, Antoniego Sienkiewicza. Sienkiewicz jechał bez biletu na dachu wagonu.

Tuż za stacją Kraków — Podgórze znajduje się most, o którym Sienkiewicz nie wiedział i o który rozbił sobie głowę.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

## RADJOPROGRAM

KRAKÓW.

11.40 Czd. przeł. prasy polsk. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe i kom. meteor. z Warszawy. 12.35—15.25 Transmisje z Warszawy. 15.25 Płyty gramofonowe. 15.35 Odczyt z Warszawy. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 — Hejnał i pieśni majowe. 16.25 Transmisje z Warszawy. 17.00 Płyty gramof. 17.40 Odczyt z Warszawy. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Popołudniowy koncert. 19.00 „Skrzynka pocztowa”. 19.15 Rozmańcości, komunikaty. 19.30—21.30 Transmisje z Warszawy. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Muzyka tan. ze Lwo wa. 22.55 Komun. meteor. i policyjny z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna. 24.00 Hejnał z wieży Mariackiej.

## REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. im. J. SŁOWACKIEGO: — ogodz. 20-ej „Spadł z księżycą”.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Natchnienie” — „Buster się żeni”.

APOLLO: — „Złote sidła”.

ATLANTIC: — „Jakażona taka noc” i „Teodora Sewastopol”.

BAGATELA: — „Noc w raj”.

DOM ŻOŁNIERZA: — „Widmo Luwru”.

PRGMIEN: — „Mata Hari”.

SŁONCE: — „Śpiew — dziewczyna — całus”.

SZTUKA: — „Biała odaliska”.

UCIECHA: — „Pod Twoją obronę”.

## DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Grodzka Nr. 22 „Pod Złotym Słońcem”, telefon 102-03; ul. Wybickiego 1 „Nowowiejska”, tel. 156-10; pl. Matejki Nr. 3 „Pod Jagiellą”, tel. 156-11, ul. Rakowicka Nr. 12 „Pod Trzema Gwiazdami”, tel. 114-08, ul. Dietla 36 „Sternbacha”, tel. 147-64.

W Podgórzu: ul. Kalwaryjska Nr. 27 „Pod Hygeą”, tel. 147-06.

## WALNE ZEBRANIE.

Walne zebranie Wojewódzkiego Związku Emerytów, Emerytek, Wdów i Sierot po funkcjonariuszach państwowych i samorządowych w Krakowie odbędzie się w lokalu Kasyna powszechnego w Krakowie, Rynek Gł. 13, I piętro dnia 14 maja b. r. o godzinie 10-ej.

Zarząd zaprasza wszystkich członków jak i nieczłonków o przybycie na powyższe zebranie.

# Kpt. Skarżyński w drodze do Rio de Janeiro.

**Bohaterski lotnik wystartował wczoraj z miejscowości Maceio. Skarżyński rozstawił imię Sołski na obu półkulach.**

Paryż, 10 maja. Według doniesień z Rio de Janeiro kapitan Skarżyński **WYSTARTOWAŁ DZISIAJ RANO Z MACEIO W KIERUNKU RIO DE JANEIRO.**

Rio de Janeiro, 10 maja. Poseł Rzplitej w Rio de Janeiro skomunikował się z kpt. Skarżyńskim, który przebywa w Maceio. Z udzielonych przez bohaterskiego lotnika informacji wynika, że po dokładnym zbadaniu samolotu, który dokonał tak długiego lo-

tu bez lądowania, kpt. Skarżyński zamierza przybyć drogą powietrzną do Rio de Janeiro. Kpt. Skarżyński pragnie odwiedzić kolonję polską w Rio de Janeiro i Kurytybie.

Władze brazylijskie oraz przedstawiciele towarzystwa Aeropostale okazują lotnikowi polskiemu wszelkiej możliwej pomocy i czynią mu ułatwienia. Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia zwycięski lot kpt. Skarżyńskiego, podkreślając ustanowienie nowego rekordu dla kategorii samolotów typu turystycznego. Dzienniki zwracają uwagę na polską konstrukcję samolotu.

Warszawa, 10 maja. Do Aeroklubu R. P. napływają liczne depesze z kraju i zagranicy z gratulacjami z okazji wspaniałego wyczynu kpt. Skarżyńskiego. Jedną z pierwszych ta-

kich depesz nadesłał wyznaczony przez aeroklub Francji komisarz sportowy w St. Luis.

Niezwykłe serdeczną depeszę nadesłał aeroklub Republiki Czechosłowackiej. Śród depesz krajowych zwracają uwagę depesze od młodzieży szkolnej, przyczem pierwszą z takich depesz nadesłano z Górnego Śląska.

Paryż, 10 maja. Francuski minister lotnictwa Pierre Cot wysłał do kapitana Skarżyńskiego depeszę, w której gratuluje mu zwycięstwa i rozślawienie imienia Polski na polu lotnictwa.

Paryż, 10 maja. Prasa zamieszcza bardzo przychylnie wzmianki o locie kpt. Skarżyńskiego, wyrażając uznanie dla bohaterskiego lotnika. „Intrensigent“ przypomina

m. in. poważne zwycięstwa Polski w ostatnich czasach zaznaczając, że i Anglicy muszą być zadowoleni, gdyż silnik, którym się posługiwał kpt. Skarżyński jest konstrukcją angielskiej.

„Journal des Debats“ zamieszcza życiorys kpt. Skarżyńskiego. Dziennik podkreśla, że samolot, na którym kpt. Skarżyński dokonał swego rekordowego przelotu jest konstrukcją polskiej i wyróżnia się małą wagą, wynoszącą 500 kg, podczas gdy samoloty Hinklera i Molisona ważyły ponad 500 kg. „Paris Soir“ podkreślając znakomity sukces lotnika polskiego zaznacza, że śmiały ten lotnik nie był przygotowany, jak tego wymagała powaga jego zadania. Lotnik nie posadał ani stacji radiowej ani łodzi ratunkowej, ani nawet spadochronu.

# Hitlerowcy katują Polaków.

**Aresztowania i teror nie ustają. — Samobójstwo wybitnego komunisty w więzieniu.**

Essen, 10 maja. Teror wobec obywateli polskich na terenie Westfalji i Nadrenji nie ustaje. U zamieszkałego w Bohum obywatela polskiego kupca Józefa Schnitzera zjawili się dwaj urzędnicy policji pomocniczej i odprowadzili go do miejscowej siedziby hitlerowców.

Schnitzera poddano szczegółowemu badaniu, poczem wyprowadzono go do osobnego pokoju, w którym około 10 ludzi w okrutny sposób zaczęło go maltretować.

Rzucono go na stół i zakryto głowę palcem, poczem bito pałkami gumowymi aż stracił przytomność. Po odcenieniu bito ponownie. Powtarzało się to trzykrotnie, poczem przemocą napojono Schnitzera olejem rycynowym. Następnie przewieziono pobitego do prezdyum policji i umieszczono w celi dla chorych. Na usilne prośby skatowanego umieszczono go w szpitalu, gdzie leczy się z ran.

O drugim wypadku donoszą z Dortmundu. W dniu 25 kwietnia znikł bez śladu obywatel polski Haber, stale zamieszkały w Dortmundzie. Wszelkie poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Za jedyny ślad należy uważać notatkę, która pojawiła się w dzienniku nacjonalistycznym „Rote Erde“ w Bohum z dnia 28 kwietnia, że Haber odprowadzony został na odwach w Bohum. Zaznaczyć należy, że w wielu miastach zagłębia Ruhry zostały w ostatnich dniach dokonane liczne aresztowania obywateli polskich. Konsulat polski w Essen we wszystkich wypadkach interwenjował u władz.

Berlin, 10 maja. Biuro Wolfa donosi, że przewodniczący frakcji komunistycznej w sejmie bawarskim Dresse popełnił samobójstwo, przecinając sobie tętnicę.

Moskwa, 10 maja. Z Berlina donoszą, że dnia 30 marca rb. osadzony został w jednym z obozów koncentracyjnych dyrektor stutgardzkiego oddziału „Deropu“ Hubert. Władze niemieckie dopiero teraz zezwoliły członkowi ambasady sowieckiej w Berlinie na odwiedzenie uwięzionego.

## Rozruchy w Belgji wśród robotników włókienniczych

Bruknela, 10 maja. W miejscowości Verviers, wybuchły rozruchy wśród robotników przemysłu tekstylnego. W czasie zajść kilku policjantów odniosło rany. Żandarmerja szarżowała konno. Po dokonaniu wielu aresztowań spokój przywrócono.

Berlin, 10 maja. Dzisiaj rano kanclerz Hitler i minister Reichswehry. Blomberg przybyli samolotem do Królewca. Po wylądowaniu obaj udali się do koszar Reichswehry.

Berlin, 10 maja. Dzisiaj rano w zakładzie karnym w

Ploetzensee pod Berlinem zostali straceni dwaj mordercy Reins i Kabelitz. Reins dokonał przed 2 lata morderstwa rabunkowego na listonoszu pieniężnym, Kabelitz zaś zastrzelił i obrabował szofer taksówki. W obu wypadkach premier pruski nie skorzystał z prawa łaski. W miejscowości Weiden w Palaty-

nacie ścięty został toporem 46-letni parobek, skazany na śmierć za trzykrotne morderstwo rabunkowe.

**PIÓRA WIECZNE - WYBÓR, - TANIO**  
**Z. Ziembicki,**  
Kraków, Plac Marjański 2.  
Zadajcie cennika.

# Widmo szubienicy w Łodzi

**Bestjałski mord rabunkowy na szosie. — Sprawca stanął przed sądem doraźnym**

Łódź, 10 maja. Sąd doraźny w Łodzi rozpatruje sprawę Stanisława Dziewierskiego, oskarżonego o to, że w d. 23 III r.b. zamordował w sposób okrutny i podstępny Franciszka Zawadzkiego — woźnicę. Szczegóły zbrodni są istotnie niezwykle i malują bezgraniczne bestjałstwo zarówno oskarżonego jak i jego żony — Klary.

Oboje małżonkowie już z gotowym planem zabójstwa czekali na szosie wiodącej z Poddębic do Aleksandrowa. Wybierali wóz, któryby był załadowany droższym towarem i na którym tego towaru byłoby więcej. Czekali i natrafili wreszcie na załadowany owsem dwukonny zaprzęg Franciszka Zawadzkiego.

Podeszli do niego, opowiadali o swem zmęczeniu, że nie mają pieniędzy i prosiłi, by ich podwiózł. Człowiek miał liłość w sercu i wziął ich na wóz, zabierając ich ze sobą. Działo się to koło wsi Kuciny.

Ledwo ujechali kilka kroków gdy

rozpoczęli odrazu swe straszne dzieło. Oskarżony zaatakował nieszczęśliwego woźnicę łopata, zadając mu kilka razy w głowę. Jaka była rola żony oskarżonego, czy była ona biernym świadkiem, czy też pomagała Dziewierskiemu — to ustali rozpoczynający się przewód sądowy.

Trudno jednak sobie wyobrazić, by kobieta ta siedziała w takich chwilach bezczynnie i spoglądała na

**ZBRODNIE MEŻA.**  
Dziewierska miała również stanąć przed sądem doraźnym. Uratowała ją jednak ciąża. Z tego względu sprawa jej została wyłączona i po rozwiązaniu stanie ona przed sądem zwykłym.

Gdy Zawadzki wyzionął ducha, małżonkowie razem, czy też sam Dziewierski przetransportowali jego zwłoki o 105 metrów od szosy i tam naprędce zasypali ziemią. Wrócili potem do wozu i pojechali w stronę Aleksandrowa. Jeszcze

przed Aleksandrowem zajęchał Dziewierski do zajazdu przy szosie, a że chciał się koni jaknajprędzej pozbyć, prosił szynkarza, by ten wskazał mu dwóch woźniców, którzyby przejęli jego ładunek.

W ten sposób Dziewierski wraz z dwoma kolonistami z pod Aleksandrowa zajęchał do miasteczka i sprzedał owies. A więc znaczna część zbrodni czego planu udała się. Należało się jeszcze pozbyć koni. W tym celu oboje małżonkowie wyjechali znów na szosę między Aleksandrowem i Poddębicami i pierwszemu napotkanemu żebrakowi zaproponowali, aby odwiózł ich konie i ich wóz do Uniejowa. Dali mu za to 2 złote i obiecali przybyć wkrótce na rynek do Uniejowa.

Żebrak Streichman był rad z tej tranzakcji. Podciął konie i około godz. 9 rano dnia 24 marca stanął na rynku w Uniejowie. Żebrak na wozie oglądający się bezradnie i wyczekujący domniemanych właścicieli zaprzęgu, wóz o

skrwawionych kołach i śladach krwi na deskach — te okoliczności rychło wzbudziły uwagę policji. Streicherman został aresztowany i zeznał skąd ma konie i wóz.

Dnia 27 marca podczas bronowania koło folwarku Lućmierz znaleziono zwłoki Zawadzkiego owiniete w płachtę i lekko zasypane ziemią. Zwłoki były bez wierzchniej odzieży i bez butów. Dziewierscy sprzedali co się dało, również z odzieży nieszczęśliwego woźnicy

Klary Dziewierska została aresztowana 6 kwietnia w chwili, gdy kradła dorozkę. Maż jej również winny kradzieży, zdołał zbiec. Na ślad Dziewierskich nie było trudno trafić. Żebrak Streicherman opisał ich dokładnie.

Dziewierskiemu grozi kara śmierci.

# Dodatnie saldo bilansu handlowego za miesiąc kwiecień.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski w kwietniu b. r. wynosił w przywozie — 182.235 ton, wartości 65.589 tys. zł., w wywozie — 812.467 ton, wartości 70.516 tys. zł. Saldo dodatnie zatem wyniosło 4.927 tys. zł.

W porównaniu do marca b. r. zmniejszył się wywóz o 4.917 tys. zł., przywóz natomiast zwiększył się o 6.552 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bali, desek i łat o 3.0 milj. zł., bekonów o 1.5 milj. zł., żyta o 1.3 milj. zł., szyn, żelaza i stali o 1.1 milj. zł., parafiny o 0.5 milj. zł., rur o 0.4 milj. zł. Zmniejszył się wywóz następujących

artykułów: węgla o 3.4 milj. zł., ąj o 1.5 milj. zł., nawozów sztucznych o 1.5 milj. zł., cynku o 1.1 milj. zł., jęczmienia o 0.4 milj. zł., paszy o 0.4 milj. zł., papierówki o 0.4 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoniu o 3.4 milj. zł., ryżu o 1.6 milj. zł., wełny i odpadków o 0.9 milj. zł., żelastwa (szmelcu) o 0.5 milj. zł., opon i dętek o 0.4 milj. zł., tkanin jedwabnych o 0.4 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: śledzi o 1.7 milj. zł., futer surowych o 0.9 milj. zł., śliwek o 0.4 milj. zł., herbaty, kawy, kakao o 0.4 milj. zł., bawełny i odpadków o 0.4 milj. zł.



**Będzie lepiej...**

Mayer ożenił się z wdową. Przyjaciele wieszają mu. Tylko jeden Lipowicz kręci nossem i powiada:

— Ja panu powiem szczerze, panie Mayer., /aby nigdy nie chciał zostać drugim mężem wdowy..

— To ja panu powiem co innego — odpowiada Meyer. — Ja już wolę być drugim, niż pierwszym mężem wdowy...

W kawiarni siedzi dwóch młodzieńców przy stoliku. Obok przy drugim stoliku siedzi dama z pieskiem. Dama — bardzo szminkowana, bardzo ubrylantowana.

Młodzieńcy co chwilę szepczą coś między sobą i cicho chichoczą.

Dama wstaje wreszcie i powiada: — Panowie chyba uważają, że jestem taka pierwsza — lepsza z ulicy, co?..

— Ależ, bynajmniej.. — odpowiada jeden z młodzieńców. — Uważam natomiast, że pani jest świętą odgadywaczką cudzych myśli...

Starszy pan podchodzi do dwóch jednakowo ubranych dziewczyn i pyta: — Jesteście pewnie bliźniatkami, co, dziewczynki?..

— Nie, proszę pana.. — odparły dziewczynki.

— Ile masz lat?..

— Siedem...

— A ty?..

— Też siedem..

— Więc przecie jesteście bliźniatkami!..

— Nie... My dwie stanowimy resztę trojaczek!..

Pięgi chroniczne, plamy żółte i wątrobiane, pryszcze, węgry i liszaje usuwa bezpowrotnie już po 3 dniach ołówek „LIANA“ ceny z przesyłką: 1 p. zł. 3.75, 2 p. zł. 6.50, 3 p. zł. 9.50. Polecamy nieodwołalne przykuracji, mydło silnie bielące „LIANA“ zł. 1.30. Do 3 pud. ołów. dajemy mydło gratis.

**Lab. Cz. Kafaska Warszawa s d. p. 217/8 ul. Litewska**  
13/31. Zaliczenie pocztowe. **Gwarant. skuteczność i nieszkodliwość**

**Plaga niedzielnych bójek**  
Główną przyczyną rozpraw nożowych jest alkohol

W jednym z miast polskich, nie ciesząc się bynajmniej opinią miasta wojowniczego, zanotowano w ciągu jednej niedzieli

80 bójek nożowych!

Oto nasze świąteczne zabawy... Oto „pożyteczne i przyjemne spędzenie wolnego czasu“... Najpierw wódeczka, mała libacyjka w gronie najserdeczniejszych przyjaciół. potem jakiś niewinny żart, jakieś słówko

i bójka gotowa...

A od bójki na pięści do noża — jeden maleńki krok...

A w poniedziałkowych pismach ukazuje się notatka:

— „Wczoraj na przechodzącym ulicą Józefa... napadło znieścacka kilku drabów, którzy zadali mu kilka ciętych ran. Poszkodowanego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala“.

**Szcześliwe Losy**

do 1-szej kl.  
27-ej Loterii Państwowej  
poleca największa kolektura  
w Zagł. Dąbrowskiem

**ST. HLAWSKIEJ**

w Sosnowcu, 3-go Maja 23  
w Będzinie, Małachowskiego 1  
w Dąbrowie Górni., 3-go Maja 4  
w Zawierciu, 3-go Maja 1  
w Grodźcu, Kościuszki 3

Główna wygrana  
**2.000.000 zł.**  
w szczęśliwym przypadku

Wyciąć i przesłać w liście

Do kolektury Loterii Państwowej St. Hlawskiej w Sosnowcu, 3-go Maja 23.

Proszę nadesłać mi szczęśliwy los do 1-szej kl.:

..... ćwiartek po 10 zł.

..... półówek po 20 zł.

..... całych po 40 zł.

Należność w kwocie zł. .... przekazuje równocześnie przez pocztę.

Imię i nazwisko .....

dokładny adres .....

Ta niedzielna i świąteczna wojowniczość ma oczywiście swe powody, a właściwie tylko jeden powód — *alkohol*. Nie wyobraża sobie święta lub niedzieli bez alkoholu... Oczywiście, że pod wpływem wypitej w nadmiernej ilości wódki wzburzone temperamenty ludzkie szukają ujścia w postaci awantur, bójek i rozpraw nożowych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że większość sprawców tych awantur po wytrzeźwieniu żałuje swych czynów.

— Poco ja właściwie porwałem się na niego! — powiada. — Przecie to był mój najserdeczniejszy przyjaciel i w trzeźwym stanie dałbym sobie palec dlań uciąć, a po pijanemu dźgnąłem go nożem, no!...

Ale wtedy są to próżne żale... Wtedy „najserdeczniejszy przyjaciel“ leży już w szpitalu, a sprawca nożowej bójki — w *kryminale*...

Chodzi właśnie o to, aby się wcześniej nad tem zastanowić... Nie przed sięgnięciem po nóż, bo już i wtedy za późno, ale przed wychyleniem piątego, czy dziesiątego kieliszka...

**RUTYNOWANY** buchalter poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: Czestochowa, Skrzynka pocztowa 20. W. Andrejew.

**UNIEWAŻNIAM** zgubione: kartę zwolnienia z wojska P. K. U. Bielsko i kartę zgłoszenia handlu, Kraków, Wildstosser Ascher.

**SKLEP** mleczarsko - spożywczy dobrze prosperujący z towarami sprzedaje tanio, Kraków, Rajska 8.

**PENSJONATY**, bary, restauracje — serwetki, wykuwacze, papiery toaletowe najtaniej poleca Firma Sz. Neuman, Kraków, Dietłowska 53-55. 14

**TAPETY**, listwy najtaniej poleca Firma Sz. Neuman, Kraków, Dietłowska 53-55. 14

**WIELKA OKAZJA**. Dla bezrobotnych wszelkich zawodów ponad 24 lat przyjmie od zaraz z dziennym dochodem 20.— zł. i więcej, warunki: energiczni, wyminowi, z dobrą prezentacją, informacje przy osobistym zgłoszeniu, godz. 11-1, 3-5, Kraków, Długa 14, m. 6.

**WAŻNE DLA PAŃ!** Ceny kryzysowe Magazynu Mód „Diana“ poleca eleganckie sztywne kapelusze po 7.— zł. Również przetrabia szybko według najnowszych żurnali po 2.50 zł. Uwaga na adres: Kraków, Węgłowa 3 (Róg Krakowskiej). 14

**UNIEWAŻNIAM** zgubione świadectwo przynależności, Kraków, Jakób Józef Spierer.

**Piękne białe zęby**

ma każdy, kto używa codziennie jedną w swej jakoś pastę do zębów **Chlorodont**. Oszczędna w użyciu.

**Jak wygwizdano pierwszy film Charlie Chaplina?..**

(lu) Jak wiadomo, Charlie Chaplin jest nieublaganym przeciwnikiem filmu dźwiękowego i ciągle czyni starania, aby kino wróciło do swej niemej roli. Przez długi czas niewiadomo było z jakich powodów wielki komik filmowy nienawidzi dźwiękowców, dopiero ostatnio wyzłoło sztydło z worka...

Do Bukaresztu przybył „osobisty masażysta“ Charlie Chaplina, niejaki Nogulescu, z pochodzenia Rumun. Opowiada on o pierwszym dźwiękowcu Chaplina.

Okazuje się więc, że Chaplin początkowo odnosił się bardzo przychylnie do filmów dźwiękowych i sam nawet postanowił nakręcić jeden z pierwszych dźwiękowców. Sam był autorem tego pierwszego scenariusza, który — przyznać trzeba

nie odznaczał się zbytnią oryginalnością.

Oto do mieszkania pewnej wdowy dostaje się w charakterze sublokatora początkujący złodziej — włamywacz. Do wdowy przyjeżdża jej syn, znany detektyw.

Ponieważ starszka nie ma miejsca dla obydwoch lokatorów, przeto włamywacz i detektyw mieszkają w jednym pokoju. Między detektywem a włamywaczem wytwarza się serdeczny nastrój przyjaźni.

Zgodnie z tradycjami, panującymi w Ameryce, film Chaplina puszczono przedewszystkiem dla sprawdzenia w zapadłej miejscinie. Publiczność, przyglądająca się temu obrazowi, nie wiedziała nawet, że w udziale przypadła jej rola „egzaminatorów“.

Pierwszy film Chplina minął bez wrażenia... Nikt nie uśmiechnął się ani razu... Wszyscy przypuszczali, że rolę włamywacza-detektywa gra jakiś marny naśladowca wielkiego Chaplina. Pod koniec obrazu

rozległy się gwizdy znużonej publiczności...

Chaplin rozchorował się nazajutrz po premierze. Przez długie miesiące nie mógł pozbyć się wrażenia tej pierwszej klęski artystycznej, która wpłynęła niewątpliwie na jego bezwzględny stosunek do dźwiękowców.

**„Pozwólcie nam żyć!..“**

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**

Halina Rajeczka, bezrobotna stenotypistka, pozbawiona środków do życia, postanowiła z rozpaczą utopić się.

Przeszkodził jej w tem szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u 4-letniej Reni Zbarskiej, a Paweł zostaje słynnym bokserem.

W Dembiankach, w pałacu hr. Zbarskich mieszka dumna hr. Izabella Sławowska, odnosząca się wrogo do Haliny. Do pałacu przyjeżdża także kuzyn Izabelli młody Zbigniew Zbarski.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli. Izabella jeszcze mocniej nienawidzi Haliny.

A tymczasem wszystkie pisma podają entuzjastycznie artykuły o bokserze Pawle Przyborze, który ma się zmierzyć z mistrzem Francji Leforchem.

Jeszcze w kieliszki jakiegoś napoju, a potem cały świat: jedwabne kotary, srebrzyste lustra, barwne kobierce i miękkie poduszki, rzucone na kanapę — zawirowały mu w oczach.

Poczuł na sobie hipnotyczne spojrzenia brunetki.

Wyciągnął ku niej ramiona...

...Rano odwozła go swoim autem do hotelu, w którym mieszkał.

Obiecała przyjść do niego po południu — ale nie przyszła.

Nazajutrz wyjechał na dalsze turne, nie zobaczywszy się więcej z damą w białym futrze.

I tak się stało, że nie dowiedział się nawet nazwiska kobiety, z którą spędził tę szaloną noc.

Stukały koła pociągu, który niósł go na północ — a Paweł myślał:

— Tak samo nie wiem jak się nazy-

wa dziewczyna, którą kiedyś wyratowałem od śmierci i przenocowałem w swojej izdebce na poddaszu.

I ni stąd ni zowąd zbudziła się w nim uśpiona tęsknota za Haliną...

Jeszcze inną przygodę przeżył w Madrycie — przygodę pachnącą różami i krwią.

Jakaś czarnooka, o rzęsach długich, niby nitki hebanowej pajęczyny, siniorita, uśpiwszy czujność Michała, wykra dla mistrza Polski z garderoby i pociągnęła za sobą.

Był późny wieczór. Ulicami przemyciły niewyraźne cienie, a urocza hiszpanka wiodła Pawła przez labirynty wąskich uliczek, ażeby wprowadzić go wreszcie do małego ogródka.

Tu siedli na kamiennej ławeczce i objęli się ramionami.

Nie potrafili się porozumieć z sobą — lecz międzynarodowa wymowa pocałunków zrobiła swoje...

Ramiona kobiety były pełne, włosy pachnące dziwnie drażniaco, a usta ciągle głodne...

Nagle idylę ich zakłócił odgłos ostrożnie zbliżających się kroków: jakiś mężczyzna — prawdopodobnie maż niewiernej damy — wyłonił się z ciemności.

W mroku zabłysły jego złe oczy, fosforyczne ślepie, a potem błyskawica noża.

Jakieś straszliwe hiszpańskie przekleństwo wyrwało się z gardziela mężczyzny, on zaś runął z nożem w rękę ku Przyborowi.

Paweł błyskawicznym uderzeniem zdołał wytrącić mu nóż, a potem ciemem w szczękę zwalił go na ziemię.

Lecz już pootwierały się sąsiednie

drzwi i okna i wysypał się tłum rozjuszonych hiszpanów, którzy, niby zażarta sfora pszw, atakująca dzika, rzucili się na Pawła.

Lecz twarda pięść polaka pokazała co potrafi, w jednej chwili osadzając ich w miejscu.

Pod pracowitą młocką jego ramion tłum zaczął się cofać i chwiać.

Hiszpanie widząc, że nie mogą zmóc śmiałka, poczeli dobywać noży.

Już koniec stali drasnął lekko rękę Przybora. Sytuacja jego stała się tragiczna.

— To nie przelewki! — pomyślał — Trzeba przestać ceremonizować się i trochę energicznie wziąć się do tych panów, bo inaczej zadziobią mnie niby wrony młodego zajączka!

Nastąpiły cztery uderzenia: cztery tak stylowe knock-outy, że zbudzić by potrafili entuzjazm najbardziej wybrednych sportowców — i czterech hiszpanów runęło na ziemię.

Przybor korzystając, z przerażenia i chwilowego zamieszania swych przeciwników, jednym susem przeskoczył niskie sztachety i rzucił się w ciemność ulic.

Gnał jakiś czas przed siebie, a w uszach brzmiały mu okrzyki niedalekiej pogoni.

Wreszcie odgłosy te umilkły.

Młody polak skoczył do przejeżdżającej taksówki, rzucając szofera krótkie:

— Hotel Paris!

Znalazłszy się w swym numerze odcchnął.

Stary Michał spojrział na niego podejrzliwym wzrokiem.

— A gdzież to się włóczyłeś? — zapytał srogo.

A widząc, że młody przyjaciel zaczy na kręcić, pokiwał głową.

— Rozpuszczasz się jak dziadowski

bat!... Zaczynasz sobie lekceważyć moje przestrogi. Ale pamiętaj: nie takich jak ty zgubiły kobiety!

Nawiasem mówiąc, eks-król boks powrócił sam z jakiejś awanturki miłosnej, jaką przeżył z poznaną przypadkowo w barze andaluzyjską dziewczoją.

Od tego czasu wziął Michał swego ucznia pod jeszcze ściślejszą kuratelę.

Przyszły nowe wrażenia, nowe twarze i chwile, tak że Paweł zapomniał wnet o swojej madryckiej przygodzie.

Lecz ciekawa rzecz: w miarę jak Michał rozpałał się i odzywał w coraz to barwniejszych emocjach, Paweł Przybor poczuł odczuwać znużenie.

Sama walka nie wystarczała mu. Był synem górnika. Od najmłodszych lat przywykł do twardej pracy, do ciężkiego wysiłku mięśni — czując we krwi wrodzony wstręt do lenistwa.

I teraz poczęło mu się bez pracy nudzić.

Podświadomie, psuty przez los, podziwiany przez tysiące, tęsknił niekiedy za swoim cichem i pracowitem życiem, jakie prowadził ongiś.

A już najbardziej żał mu było przerywanych studiów nad wynalazkiem, nad którym tracił ongiś tyle godzin w izdebce swojej na poddaszu.

— Nic to — pocieszał się — przecież całe życie nie będę bokserem. Kiedyś musi się ten karnawał skończyć... A wtedy, mając w kieszeni nieco grosza, wezmę się znów do swych kreśleń i modeli.

W Budapeszcie przechadzając się z przyjacielem po ogrodzie zoologicznym zatrzymał się przy ogrodzeniu, poza którym hasało kilka saren.

Piękne oczy zwierząt przypomniły mu niespodziewanie spojrzenie Haliny. Zamyślił się.

Michał trafił go w bok.

(Dalszy ciąg futro).



## Wyjazd Wisły do Belgji pod znakiem zapytania

Warszawa, 9 maja.  
(Telef. własny).

Dowiadujemy się, że niemal w przededniu wyjazdu Wisły do Belgji, ministerstwo skarbu odmówiło udzielenia drużynie krakowskiej ulgowych paszportów.

Nie pomogły interwencje ministerstwa spraw zagranicznych ani ambasady polskiej w Brukseli. Ministerstwo skarbu zdecydowanie odmówiło udzielenia jakichkolwiek ulg sportowcom krakowskim, udającym się do Belgji i Francji.

Ze względu na to, że w Belgji czynione są już od dłuższego czasu przygotowania do występu Wisły i jak wiadomo zawodom piłkarskim Wisła—Belgia przyglądać się ma król belgijski, odwołanie tych zawodów naraziłoby sport polski na wielkie straty już chociażby ze względu na wielkie znaczenie propagandowe jakie posiada wyjazd piłkarzy Wisły do Belgji. Wszak dziś cały belgijski świat sportowy o niczem nie mówi, tylko o występie polskich piłkarzy. Tymczasem wskutek zdecydowanie odmownego stanowiska Ministerstwa Skarbu, Wisła zmuszona jest odwołać wyjazd, narazając organizatorów na wielkie straty finansowe.

Klub krakowski postanowił jeszcze

raz spróbować szczęścia i w tym celu czynione będą jeszcze w dniu dzisiejszym starania u miarodajnych czynników, by jednak uzyskać wspomniane paszporty ulgowe, bez których wyjazd Wisły do Belgji jest niemożliwy.

## Aktualja krakowskie

W ubiegłą niedzielę odbyły się towarzyskie zawody w piłkę nożną między zespołami uczniowskimi S. E. H. należącymi do KS Cracovia, a uczniami Gimnazjum II, należącymi do T.S. Wisła. Zwyciężyli uczniowie SEH (Cracovia) w stos. 3:1 (1:0).

Z Cracovii wyróżnili się Nowak-Dobrowolski, Białk i Grausam.

Z Wisły najlepszym był obrońca Szumilas, oraz Soberaj i Gębala. Sędziował p. prof. Duda b. dobrze.

Piłkarz Cracovii Chudzik, został powołany do służby wojskowej, którą od bywa w Krakowie.

Doskonały hokeista Cracovii, Kowalski-Nowak, po zdaniu matury gimnazjalnej, ma zamiar opuścić na stałe Kraków i przenieść się na studia do Warszawy lub Poznania. Cracovia straci-

## Na szerokim świecie

Pierwsze w świecie mistrzostwo Europy na kajakach, składakach i kandykach, odbędzie się w roku bieżącym w Pradze, w dniu 20 sierpnia, na Moldawie.

Zainteresowanie temi zawodami w Niemczech jest olbrzymie. Mimo to

przewodniczący Niem. Zw. Kajakowego zakomunikował Pradze, że kajakarze niemieccy nie będą mogli wziąć w zawodach tych udziału, o ile Czechosłowacja nie zaprzestanie atakować Niemców za ich politykę w stosunku do żydów.

Olimpijski skoczek o tyczce, Amerykanin Graber, ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wynikiem 434 cm.

Dawny rekord należał do Amerykanki Millera i wynosił 431,5 cm.

Francuz Courtoin ustanowił nowy rekord świata w chodzie na 20 km, wynikiem 1 g. 33:32,2 sek.

Dawny rekord wynosił 1:36:34,4 sek. i należał do Włocha Valente.

Fińska reprezentacja tenisowa w drodze do Anglii na mecz o puchar Davisa, pokonana została w Hamburgu 4:1 przez miejscowych tenisistów.

Hr. Czaykowski, który niedawno ustanowił na torze Avus w Berlinie nowy rekord światowy godziny, mając szybkość 213 km. 843 mtr., ustanowił „po drodze” szereg innych rekordów świata. I tak: na 100 km. — 28 min. 16,2 sek., na 100 mil — 45 m. 08 sek., na 200 km. — 56:07 sekund

Dawny rekord światowy godziny wynosił 210 km. 392 mtr. i należał do Anglika Eystona.

Ponadto Hr. Czaykowski ustanowił nowy rekord toru — 5 m. 24 sek., co odpowiada godzinnej szybkości — 217,4 km.

## Zwycięstwo Rana w Nowym Jorku

Spotkanie pomiędzy Edwardem Ranem a Bennie Levinem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem polskiego boksera. W dziesiątej rundzie Ran zakończył walkę knock-outem, kładąc na deski wyczerpanego najzupełniej i nieprzytomnego Bennie Levina.

Od samego początku przewaga polskiego boksera pod względem techniki i siły uderzeń była widoczna dla wszystkich.

W pierwszej i czwartej rundzie Ran posłał na deski Lewina do 9-ciu.

Licznie zgromadzona publiczność wśród której było bardzo wielu Polaków amerykańskich entuzjastycznie przyjęła polskiego championa.

## Ze sportu lekkoatletycznego

— Na urządzenie meczu lekkoatletycznego Polska—Węgry (17 września) reflektuje okręg śląski, a na urządzenie meczu z Austrią (13 sierpnia) okręg krakowski.

— W ramach tygodnia akademickiego, sportu, który został wyznaczony na 28.V—4.VI odbędzie się w Warszawie międzynarodowe lekkoatletyczne zawody akademickie.

— Poznań sprowadza na 6 sierpnia reprezentację Pragi lub reprezentację Brna.

— Mecz lekkoatletyczny Poznań — Warszawa odbędzie się 30 września i 1 października w Warszawie.

## Międzynarodowe zawody hipiczne w Warszawie.

Na międzynarodowe zawody konne, jakie odbędą się w Warszawie w dniach 2 — 12 czerwca b. r., wpłynęło dotychczas zgłoszenie ekipy czechosłowackiej (7 jeźdźców i 14 koni, oraz rumuńskiej).

Spodziewane są zgłoszenia Italji, Francji i Łotwy.

## Turyści w Warszawie rozegrają dwa spotkania z Gwiazdą i Makkabi.

Drużyna piłkarska Turyistów zaproszona została na nadchodzącą sobotę i niedzielę do Warszawy, gdzie rozegra dwa spotkania.

Pierwszego dnia łodzianie grać będą z Gwiazdą, a w niedzielę z Makkabi. Występ Turyistów, znajdujących się obecnie w doskonałej formie wywołał w stolicy duże zainteresowanie.

## Spotkanie tenisowe Warszawa—Praga.

Spotkanie tenisowe Praga—Warszawa rozegrane zostanie w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w Warszawie. Barw stolicy bronić będą w grach pojedynczych Tłoczyński i Wittman, zaś w grze podwójnej wystąpi para Tłoczyński — Jerzy Stolarow.

## Kusociński i Heljasz startują w Pradze.

(RM) Start Kusocińskiego we Florencji został jak wiadomo, odwołany. Mimo to „Kusy” pozostaje jeszcze przez kilka dni we Włoszech a stamtąd uda się bezpośrednio do Pragi, gdzie wraz z Heljaszem weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych organizowanych w dn. 16 i 17 bm. z okazji 40-lecia Slavii.

## Dlaczego Niemcy zdobyli puchar Mussoliniego?

Prasa rzymska omawiając wyniki konkursu o puchar Mussoliniego podkreśla, że konkurs ten wykazał wyższość niemieckiego materiału końskiego. Konkurs ten nie tylko zmusił do wirtuozyzmu samych jeźdźców, lecz także do pełnego ujawnienia możliwości koni, startujących na trudnym przebiegu z 12 przeszkodami.

Konie niemieckie przyuczone są do tańca na stoisku, pisze „Il Popolo di Roma”. Z tego doświadczenia trzeba wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

## Jędrzejowska na mistrzostwach tenisowych Austrii

Mistrzyni Polski, Jadwiga Jędrzejowska, bierze udział w mistrzostwach tenisowych Austrii. W pierwszym dniu meczu Jędrzejowska pokonała wielką Longer w dwóch setach 6:0:6:0.

## Sport w Tarnowie

REPRES. KLUBÓW KATOL. — REPRES. KLUBÓW ŻYD. 5:2.

Mecz na do chód PZPN-u. Wartość sportowa powyższego spotkania oczywiście minimalna, jako jedyny plus możnaby zanotować wzorowe zachowanie się obu drużyn i publiczności, rozgrywanej potopem rzutów karnych, dyktowanych za najniższe przewinienie, przez sędziego kpt. Frączkiewicza.

Bramki dla zwycięzców strzelili Pirych (oczywiście z karnego), Kornaus 2, Lach (także z karnego) oraz jedna samobójcza.

Dla pokonanych Schreiber (z karnego) i Grosman. Zaznaczyć należy, że zwycięscy przestrelili jeden rzut karny.

Dalsze wyniki rozegrane o mistrzostwo, przyniosły następujące wyniki:

Ż. M. S. — MAKKABI (JASŁO) 3:3.

Po dobrym starcie, który przyniósł Jaślanom prowadzenie 3:1, opadli go-

ście na siłach i pozwolili sobie w końcowych fazach gry strzelić dwie bramki i wydrzeć zwycięstwo, a z tym jeden cenny punkt.

TARNOVIA — SAMSON B. 5:2.

Już na początku gry, następuje niebezpieczne zderzenie dwu najlepszych graczy obu drużyn Krawczyka i Owidiego, którzy silnie kontuzjonowani opuszczają boisko.

Gorzej na tem wychodzi Samson, któremu brak doskonałego obrońcy, daje się na każdym kroku odczuwać, podczas gdy Krawczyk wraca na boisko i swoimi mistrzowskimi strzałami przechyla zdecydowanie zwycięstwo dla Tarnovii.

Sędziował p. Kochanek z Krakowa.

16 PP. — GWIAZDA 6:0.

Zdecydowana przez cały czas trwająca przewaga drużyn wojskowych.

## Echa wypadku polskiego alpinisty

Stan Jerzego Golcza, który uległ wypadkowi w Alpach Francuskich, znacznie poprawił się w dniach ostatnich.

Stwierdzić należy, że ten czołowy alpinista polski, który ma za sobą wiele znanych przejść i potrafił przeprowadzić swoich towarzyszy przez słynną gran Pave, przynosi polskiemu alpinizmowi nowy wielki sukces.

Dokonał on wyjścia na szczyt dotychczas nieosiągalny w zimie, czyli pierwszego zimowego wejścia na Pave,

co podnosi wartość wyczynu.

W dodatku wszedł on drogą zupełnie dotąd nieznaną, nigdy nie robioną, nawet w lecie.

Mamy więc nową „polską drogę”, w Alpach, na jeden z najwyższych szczytów w masywie (3834 mtr.), sąsiadujący z jednej strony z Meije, z drugiej — z Pie Gaspard.

O zdobyciu w zimie Pave i Gaspard marzy wielu znanych alpinistów. Obecnie do zdobycia pozostał tylko Gaspard.

## Przed spotkaniem Warta—Cracovia

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14go maja b. r. odbędzie się o godz. 16:30 na boisku K. S. Cracovia niezwykle ciekawe zawody z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N. pomiędzy K.S. Wartą Poznań a Cracovią.

Znakomita postawa poznańczyków znajdujących się już dziś w doskonałej formie, co mieliśmy sposobność zaobserwować na zawodach z Garbarnią, daje pełną gwarancję, że powyższe zawody będą niecodzienną atrakcją, dla wybrednej pod względem sportowym publiczności Krakowa.

Przed sprzedaż biletów na powyższe zawody, po cenach bardzo przystępnych już rozpoczęta w firmach: Peryi, Plac Marjacki 1, Ramza, Sławkowska 32, „Fala”, Zwierzyniecka 17, Radjospport, Grodzka 42, Perfumeria Neida, Karmelcka 61, Czajkowski, Wódzka, Lwowska 9

## Sukces Krausera

Znany zapaśnik żydowski Stanisław Krauser, który przed 2 laty trenował Bar-Kochbę łódzka wstąpił się ostatnio w Rydze, zdobywając tytuł mistrza państw bałtyckich. Krauser znajduje się dziś w rewelacyjnej formie.

## Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo w piłce wodnej

W czerwcu b. r. rozpoczyna się rozgrywki klubów ligowych w piłce wodnej o mistrzostwo Polski na r. b.

Program zawodów w czerwcu przedstawia się następująco: 18 czerwca: w Katowicach E. K. S. — Cracovia, 24.6. w Warszawie AZS — Cracovia, 25.6. — w Warszawie AZS—EKS, 29.6. — w Bielsku Hakoah — Cracovia i w Katowicach EKS — Makkabi.

Po Zgromadzeniu Narodowym



Pp. marszałek Sejmu Świtalski i marszałek Senatu Raczkiewicz odjeżdżają samochodem z gmachu Sejmu na Zamek, aby zawiadomić Pana Prezydenta R. P. o jego ponownym wyborze.

Awantury w Austrii



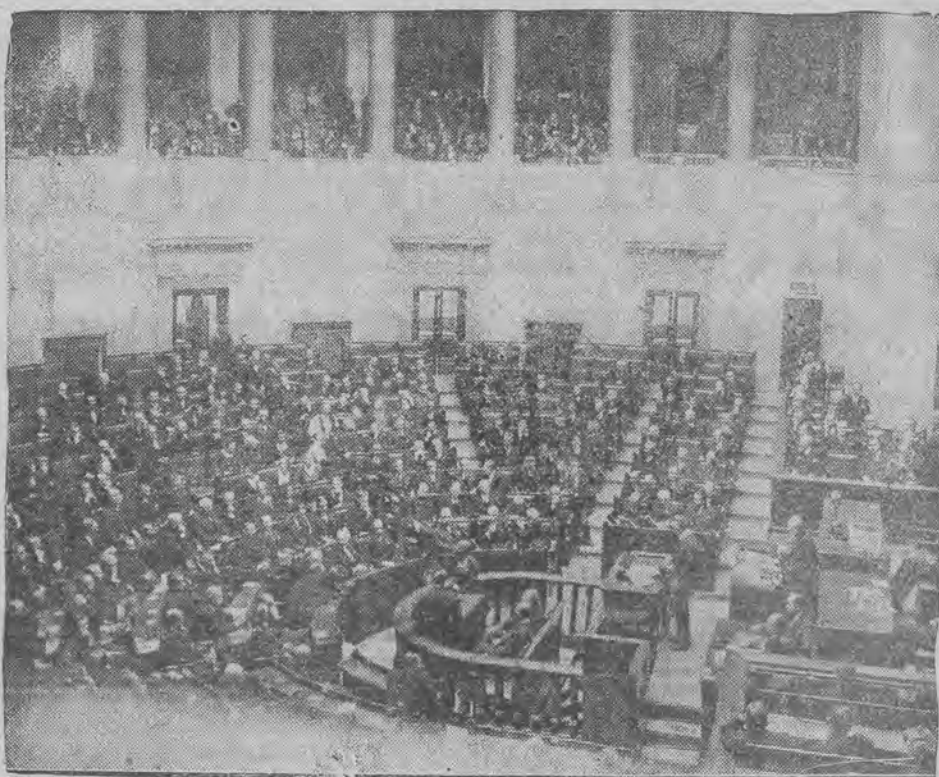
W Innsbrucku odbyły się wielkie demonstracje studenckie, skierowane przeciwko rządowi. Na zdjęciu widzimy, jak policja walczyła z demonstrantami.

Rosenberg w Londynie



Kierownik urzędu zagranicznego partii narodowych socjalistów w Niemczech, Alfred Rosenberg przybył do Londynu, by próbować ratować prestige Niemiec.

Zgromadzenie Narodowe w Warszawie



Na zdjęciu naszym podajemy widok z dzisiejszego Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonano wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. — Na trybunie marszałkowskiej siedzi marszałek Senatu p. Raczkiewicz.



Bogaty wieśniak angielski postanowił spłacać figła swym spadkobiercom i umierając, pozostawił testament, na mocy którego nikt nie mógł po nim dziedziczyć, dopóki będzie on pozostawał w ziemi. Sprytni spadkobiercy urządzili się wobec tego w ten sposób, że zbudowali obelisk, w którym zamurowali trumnę.

**Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.**

Codzienna nowelka „Expressu“.

**Szczera przyjaciółka**

Joanna właśnie zamierzała wyjść z domu, gdy zjawił się listonosz, przynosząc list, zaadresowany na jej imię.

Treść tego listu brzmiała następująco:

— Szanowna Pani! Bardzo mi przykro, ale postanowiłam za wszelką cenę napisać całą prawdę. — Uważam, że wszystkie kobiety winny ze sobą współdziałać w wypadkach, gdy chodzi o walkę z wiarołomstwem mężczyzn. — Mąż pani, Kazimierz, bynajmniej nie wyjechał do Warszawy na konferencję, jak Pani najpewniej zakomunikował. Dziś wieczorem, będzie go mogła Pani ujrzeć w restauracji „Alkazar”. O godzinie dziewiątej ma się spotkać w tym lokalu z blondynką, lat około 25, średniego wzrostu, w fokowym futrze.

„Szczera przyjaciółka”.

Joannę ogarnęło przerażenie. Więc Kazik ją zdradza? Oszukuje w tak haniebny sposób? A ona przecież mu zawsze święcie wierzyła! Jakże to straszne!

Oczywiście, należało pójść do „Alkazaru”. Ale z kim? Sama przecież nie mogła. Musi znaleźć jakiegoś obrońcę, musi znaleźć człowieka, który będzie jej towarzyszył i pomoże w nieszczęściu.

Joanna doszła do wniosku, że żaden

z jej znajomych nie jest odpowiedni. — A przecież to musiał być mężczyzna.

I nagle przypomniała sobie swego do mowego lekarza, który był jej prawdziwym, bezinteresownym przyjacielem.

Zadzwoniła do niego, prosząc, by spędził z nią razem wieczór. Więcej mu nic nie powiedziała. Lekarz zdziwił się trochę, ale oczywiście nie odmówił.

Dopiero wieczorem, gdy przybiegł do niej, opowiedziała mu o wszystkim. Była tak zdenerwowana, że z trudnością panowała nad sobą i co chwilę musiała ocierać łzy chusteczką.

— Należy przede wszystkim zachować spokój — mówił lekarz. Przecież nie ma pani w ręku jeszcze żadnych dowodów. Musimy przekonać się na własne oczy, Anonim bardzo często jest ohydny plotką.

Joanna westchnęła ciężko. Trudno już jej było wierzyć w Kazika, choć do chwili otrzymania tego strasznego listu, zawsze obdarzała go najgłębszym zaufaniem.

Jeszcze przed dziewiątą zajęła w modnej restauracji jeden z bocznych stołków. Zdenerwowanie jej udzieliło się nawet lekarzowi, który wychylił kilka

kieliszków koniaku, starając się odzyskać równowagę.

Punktualnie o godzinie dziewiątej, zjawiła się na sali blondynka, średniego wzrostu, w fokowym futrze. Zajęła stolik i momentalnie spojrzała na zegar.

— To ona! — wyszeptła Joanna, zaskakując zęby.

Lekarz nie odpowiedział jej.

Nie ulegało przecież żadnej wątpliwości, że autorka anonimu mówiła prawdę. Gdy spojrzał na Joannę, zrozumiał, że może dojść do bardzo dramatycznej sceny. Chcąc temu zapobiec, rzekł:

— Uważam, że możemy już pójść.

Ta niewiasta już się zjawiła. Prawdopodobnie przyjedzie również Kazik. Poczemu wywoływać skandal? Pani już wie wszystko i przypuszczam, że potrafi podjąć odpowiednią decyzję.

Ale Joanna nie chciała się ruszyć z miejsca. Postanowiła czekać. Musi mieć w ręku konkretne dowody. Lekarz będzie jej świadkiem. W tych warunkach przecież będzie musiała się rozejść z Kazimierzem.

Wskazówki zegara posuwały się bardzo wolno.

Nietylko Joanna, ale i młoda blondynka była bardzo zniecierpliwiona.

Spoglądała co chwilę na zegarek, dziwiąc się widocznie, że jej towarzysz się spóźnia.

Joanna obserwowała ją bardzo do-

kładnie. Jej rywalka była istotnie bardzo piękna. Dotychczas jednak przypuszczała, że Kazikowi podobają się zupełnie inne kobiety.

Około godziny dziesiątej wszedł na salę jakiś wysoki, barczysty mężczyzna o bardzo niesympatycznym wyrazie twarzy. Zbliżył się do młodej blondynki i po krótkiej rozmowie, opuścił z nią restaurację.

— A więc jednak ta kobieta wcale nie czekała na pani męża — zawołał z triumfem lekarz. — Doskonale zrobiliśmy, żeśmy tu czekali. Teraz nie ulega już wątpliwości, że autorka anonimu kłamała.

Joanna nie odpowiedziała mu. Nie mogła jeszcze zrozumieć, o co tu właściwie chodzi.

Dopiero, gdy powróciła do domu, wszystko się wyjaśniło.

Drzwi mieszkania były otwarte. We wszystkich pokojach panował nieład świadczący wyraźnie o pobycie złodziei.

Na biurku leżała karteczka, następującej treści:

— Szanowna Pani! Kawał się doskonale udał. Wszystkie kobiety są zazdrosne i łatwo je wyprowadzić w pole. Pani małżonek nawet nie zna tej blondynki, którą pani widziała w restauracji. To nasza spółniczka.

„Szczera przyjaciółka”.  
Tłum. D.